Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 77 | TORUŃ, wtorek 6 lipca 1926 r. | Rok II

Z Sejmu.

Czy to wygawor, jaki przedstawiciele Sejmu usłyszeli z ust p. Piłsudskiego na sławnej herbatce, czy też chęć zapisania się w pamięci wyborców jak najlepiej, czy wreszcie tęsknota za wywczasami — dość, że zaszło coś, co natchnęło nasz dogorywający Sejm niebywałą pracowitością. Objawem takim był przebieg posiedzenia piątkowego, którego owocem stało się całkowite lub przynajmniej częściowe załatwienie ważnych projektów ustawodawczych, które wskutek krwawych wypadków majowych zalegały w komisjach. Ucichły rozgwary sporów i popisów demagogicznych, a posłowie weszli na grunt spraw tak doniosłych, jak podatek od lokali, pragmatyka nauczycielska, egzaminy uniwersyteckie, opłaty stemplowe i t. p.

Nie bez znaczenia dla szerokich mas nauczycielskich jest fakt, że Sejm rozpatrując poprawki Senatu do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, okazał należyte zrozumienie ich spraw, przyjmując cały szereg poprawek, które w znacznym stopniu polepszyły ustawę. Między innemi, wbrew wnioskowi większości komisji, wprowadzono do art. 8-go przepis, wedle którego nauczyciel stały, posiadający wyższe wykształcenie i egzaminy, otrzymuje po trzech latach stałej służby tytuł profesora. Wniosek ten przeszedł głosami Z. L. N., Chrześć. narod., Ch. D., Piasta, żydów, Niemców, grupy kat. lud. i chliborobów.

Sejm przyjął dalej nowelę do ustawy o szkołach akademickich, która do r. 1928 przedłuża termin zdawania końcowych egzaminów wedle dawnych przepisów, dla studentów, którzy rozpoczęli studja przed 15-ym września 1920 r.

Załatwiono następnie poprawki senackie do ustawy stemplowej i w drugim czytaniu przyjęto ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, która wypełnia poważną lukę w naszem ustawodawstwie. W drugiem czytaniu przyjęto wreszcie projekt karnej ustawy skarbowej, stanowiący owoc półtorarocznej pracy specjalnej podkomisji, która pracowała z udziałem wybitnych fachowców i przedstawiciela Senatu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, o godz. 3-ej po południu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się, między innemi, pierwsze czytanie rządowego projektu zmiany Konstytucji.

Uchwalenie budżetu w Senacie.

Senat podjął w dniu 1 lipca dyskusję nad prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał b. r.

Między innemi sen. Adelman (Ch. D.) wniósł rezolucję, aby **odroczyć ściąganie 10 proc. dodatku podatkowego** od zaległości do okresu między 1 października a 31 grudnia b. r.

W związku z tą rezolucją min. Klarner oświadczył, iż podpisał już rozporządzenie, przyznające ulgi tym zalegającym płatnikom, którzy uiszczą należytości do 1 września r. b. Tym, którzy swe zaległości wpłacą do 15 lipca, liczony będzie 1 proc., zaś tym, którzy uiszczą zaległości do 1 sierpnia 1 i pół proc., wreszcie wszystkim innym 2 i 3 proc.

Ulgi te są większe, aniżeli te, których domaga się rezolucja, wobec czego sen. Adelman wycofał ją.

Prowizorjum przyjęto bez zmian, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Uchwalono również rezolucję, wzywającą rząd, aby zniżył wygórowane opłaty za **paszporty zagraniczne.**

Następnie Senat zajął się b. ważną sprawą, opłakanego położenia **szkolnictwa polskiego na wychodźwie.**

Referentka tej sprawy, senatorka Szebeko, przedłożyła wymowne cyfry, ilustrujące krzywdy i niedomagania szkolnictwa polskiego na emigracji, zwłaszcza w Niemczech, i w niemieckiej części G. Śląska, gdzie rząd niemiecki wbrew przyjętym traktatom i konwecjom utrudnia naukę polskim dzieciom.

Senat przyjął rezolucję, wzywającą rząd do uzyskania traktatów, zabezpieczających dzieciom wychodźców oświatę w języku polskim, do zwrócenia uwagi na zakładanie ochron przedszkolnych i oświatę pozaszkolną, roztaczania opieki nad skupieniami polskiemi celem zachęcenia ich do popierania szkolnictwa i wreszcie do odpowiedniego wyboru kandydatów na nauczycieli.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się prawdopodobnie 14 b. m.

Liga Narodów zachwianą.

Utworzona po ukończeniu wojny światowej Liga Narodów miała stać się ostoją trwałego pokoju na całym świecie. Myśl przewodnia, która ożywiała twórców Ligi, zasługiwała na uznanie i poklask, to też początkowo owa Liga Narodów cieszyła się niemałem znaczeniem w polityce światowej.

Niebawem jednak powaga tej instytucji zaczęła podupadać i to z winy samych jej twórców. Zapatrzeni w swój cel, postanowili oni za wszelką cenę — z krzywdą innych narodów — wciągnąć do Ligi Narodów również Niemcy, chociaż one bynajmniej nie okazywały skruchy za rozpętanie najstraszliwszej w dziejach świata wojny, ani nawet nie dawały pewnych rękojmi rzetelnej poprawy. Na tej drodze mocarstwa zachodnie doszły do znanych układów lokarneńskich, które miały być ukoronowaniem wielkiego dzieła Ligi Narodów.

Tymczasem te właśnie układy zadały Lidze Narodów groźny, bodaj śmiertelny cios.

Widzimy dzisiaj, że zanim Niemcy stały się członkiem Ligi, cała ta instytucja zaczyna się na dobre rysować i chwiać.

Do zapowiedzi Brazylji, że występuje stanowczo z Ligi, do zapowiedzi Hiszpanji, że to samo uczyni, jeśli we wrześniu nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi, a czego napewno nie uzyska wobec decyzji majowej komitetu reorganizacyjnego Ligi Narodów, nadchodzą obecnie nowe odgłosy rozkładu. Wszędzie we wszystkich krajach toczy się poważna dyskusja nie tylko nad koniecznością przebudowy Ligi, ale również nad zmianą zupełną jej charakteru i zadań, a nawet nad utworzeniem nowej Ligi Narodów — amerykańskiej.

Kongres osiemnastu państw Ameryk: Północnej i Południowej, odbyty niedawno w Panamie, uchwalił w zasadzie traktować Ligę Narodów jako instytucję wyłącznie europejską, której przeciwstawić należy, jeżeli chodzi o interesy amerykańskie — Unję panamerykańską. Unja panamerykańska istnieje już oddawna, ale działalność jej była dotąd słaba. Zaznaczyła się tylko odbyciem 5 konferencji: w Waszyngtonie w 1889 r., w Meksyku w 1901 — 2, w Rio-de-Janeiro w 1906, w Buenos-Aires w 1910, w Santiago w 1923, stworzeniem centralnego swego biura w Waszyngtonie i założeniem „Amerykańskiego Instytutu Prawa Międzynarodowego". Ponieważ jednak Stany Zjednoczone, największe państwo amerykańskie, prowadzi od czasu upadku Wilsona politykę wybitnie niechętną genewskiej Lidze Narodów, ponieważ posiada ogromne wpływy na szereg drobnych członków Unji panamerykańskiej, ponieważ gospodarcze warunki tych państewek są zależne od polityki Waszyngtonu, a przedewszystkiem ponieważ Brazylja, największe państwo w Ameryce południowej jest sojuszniczką Stanów Zjednoczonych, jest związana z niemi specjalnemi układami gospodarczemi, a także politycznemi — w przewidywaniu wojny z Japonją, przeto solidarność panamerykańska w jednolitym froncie przeciwko Lidze Narodów jest możliwa i prawdopodobna. Front ten byłby również przeciw-europejski.

W przewidywaniu możliwych zatargów między Ligą Narodów a Unją panamerykańską sekretarz Amerykańskiego Instytutu Prawa Międzynarodowego, p. Alvarez, zaproponował na zjeździe Międzynarodowej Unji Prawniczej, odbytym 26 czerwca w Paryżu, utworzenie łącznika między temi dwiema Ligami — europejską i amerykańską.

Jak z tego widać, genewska Liga Narodów jest silnie podważona przez te pomysły. Nie jest ona dotąd powszechną. Nie chcą należeć do niej trzy wielkie państwa, jak Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka i Brazylja, szereg innych — z Hiszpanją na czele — gotów jest do jej opuszczenia. Obecnie może się rozpaść całkowicie przez ustąpienie państw amerykańskich.

Dodajmy, że bardzo charakterystyczny zwrot zaznacza się w stosunku Włoch do Ligi Narodów. Zwróciło już uwagę kół francuskich i zaniepokoiło je poważnie to, że pisma półurzędowe włoskie stwierdzają i podkreślają w ostatnich tygodniach, iż Niemcy prowadzą wciąż politykę wrogą interesom Italji, która wobec tego będzie chyba zmuszoną do zbadania na nowo kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi. Jak pisze „Temps", jest w tem wyraźna groźba ze strony rządu włoskiego, że użyje we wrześniu prawa veta w stosunku do Niemiec, podobnie jak to uczyniła Brazylja w marcu. A jednocześnie na łamach urzędowej „Tribuny" rzymskiej znakomity publicysta Fr. Coppola rozwija ostrą krytykę Ligi Narodów i domaga się gruntownego przeobrażenia jej charakteru i zadań w kierunku zmniejszenia jej praw i kompetencji.

Wszystko to zapowiada rozkład Ligi w obecnej jej formie. Obrońcy jej muszą zadać sobie pytanie, czy warto było wysilać się nad wprowadzeniem Niemiec do Ligi, jeżeli pociąga to takie groźne dla niej następstwa?

Jak wygląda raj bolszew. dla chłopów w Rosji?

W Rosji już dawno jest to, o co w Polsce walczy Bryl, Dąbski, Stapiński, Sanojca, Putek i Waleron.

Jest rząd chłopsko-robotniczy, upaństwowienie lasów, fabryk, kopalń i t. p., reforma rolna bez odszkodowania, słowem raj na ziemi.

Jak ten raj w praktyce wygląda, o ile chodzi o chłopów, donosi korespondent „Echa Warszawskiego" z Moskwy:

W roku zeszłym bolszewicy schlebiali włościaństwu, obniżyli podatek rolny, przez co zmniejszyli napływ zboża dla eksportu, nie dostarczając wzamian włościaństwu potrzebnej ilości maszyn i towarów, wskutek czego zahamował wymianę towarów przemysłowych na rolne, wywołując zastój w eksporcie i ogólny kryzys finansowy.

W roku bieżącym okazało się znów, że chłop rosyjski pracując bez wytchnienia na roli, żąda wzamian za swe produkty wyrobów przemysłowych i nie otrzymuje ich, gdyż cały przemysł rosyjski jest sparaliżowany, oraz niezdolny do racjonalnej produkcji.

Większość fabryk odczuwa brak surowców i wskutek tego nie jest w stanie wykonać obstalunków.

Równocześnie wobec braku odpowiednich kierowników i majstrów, większość wyrobów fabrycznych musi być odrzucona jako brak.

Ten upadek produkcji odbija się ujemnie i na zarobku samego robotnika, którego przeciętna płaca wynosiła w październiku ub. r. 50 rub. 75 kop., a w marcu spadła do 49 rub. 85 kop. Biorąc **jednak pod uwagę** spadek cen i waluty, rzeczywista płaca robotnika wynosiła w październiku ubiegłego roku 29 rub. 38 kop., a w marcu 25 rub. 6 kop., czyli zmniejszyła się o 14 procent. Powyższe cyfry świadczą najlepiej, że robotnik w Rosji znajduje się obecnie w gorszych warunkach niż przed wojną i tylko żelazna dyscyplina zbrojnych rządów sowietów utrzymuje go w posłuszeństwie.

Lecz ciężkie położenie robotnika wcale nie czyni lżejszą doli włościanina.

Włościanin chce otrzymać za swe produkty maszyny rolnicze, tkaniny i towary pierwszej potrzeby, a tymczasem okazuje się, że całe zyski z eksportu płodów rolnych pochłania kosztowna administracja bolszewicka.

Pisma sowieckie ogłaszają stale olbrzymie cyfry wydatków instytucyj rządowych, zajmujących się eksportem, a więc np. utrzymanie urzędników, zajmujących się eksportem masła, wynosi 105 kop. od puda, gdy przed wojną kosztowało 15 kop., koszty handlowe przy wysyłce jaj wynoszą 6 rub. od skrzyni, gdy przed wojną stanowiły tylko 90 kop.

Wskutek nawoływań gazet i zupełnego upadku rosyjskiego eksportu, sowiety wysunęły teraz hasło „walki o oszczędność". Wszystko jednak przemawia za tem, że walkę tę wypowiedziano jedynie dla pokazania wsi, że się coś robi dla zmniejszenia wydatków biurokracji sowieckiej. W rzeczywistości jednak cała ta kampanja ma tylko charakter komedji i żadnych rzetelnych wyników dać nie może. Obecnie, na posiedzenia, na których są omawiane sprawy, związane z tą akcją, nie są dopuszczani nawet przedstawiciele rządowych pism sowieckich, jak „Ek. Żyzń", co świadczy najlepiej o tem, że bolszewicy nie są już dzisiaj pewni nawet swych urzędowych gazet.

W tych warunkach jasne jest, że bolszewicy nie myślą o żadnych oszczędnościach, a chcą znów powiększyć nacisk podatkowy na włościan, aby skupić w kasach państwowych te czerwońce, które się znalazły u chłopa rosyjskiego i zmusić go do oddania po niskiej cenie towarów eksportowych, t. j. przeznaczonych do wysyłki zagranicę.

Taki sam raj chcą zgotować chłopom polskim oprawcy z „Chłopskiego Sronnictwa", oraz „Niezależna Partja Chłopska", „Wyzwolenie" i P. P. S.

Mało im tego strasznego czyśca, w którym się chłopi znajdują, chcą ich wepchnąć na samo dno piekła nędzy, bo wtedy dopiero Bryle, Dąbscy, Pawłowscy, Pluty, Stapińscy, ci szatani ruchu ludowego, mieliby zapewnione królowanie, które za wszelką cenę, nawet na trupie Polski, chcą zdobyć.

Powyższy aż zbyt wierny i groźny obraz stosunków, w jakich żyje włościanin pod rządem bolszewickim, zaczerpnięty jest z głównego organu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", nie jest więc wymysłem jakiegoś prawicowego czy obszarniczego dziennikarza czy polityka.

Jeżeli się zważy, że ci wszyscy przez P. S. L. piętnowani Bryle, Dąbscy, Pluty i im podobni niedawno jeszcze żyli pod wspólnym sztandarem z „Piastem", to z jednej strony uznawać trzeba stanowisko obecnego kierownictwa tego stronnictwa, z drugiej jednak strony mimowoli nasuwa się obawa, czy w dzisiejszych szeregach „Piasta" nie znajdą się w przyszłości nowi odszczepieńcy w rodzaju zbolszewizowanych Bryłów i Plutów. Obawy takie tem więcej są uzasadnione, ponieważ w szeregach przywódców Piasta nie brak ludzi, którzy zasmakowali już w brudnej robocie demagogicznej, jak tego dowiodły niedawne wypadki majowe, nawet swemu wodzowi, Witosowi, powinnej wierności dochować nie potrafią.

Kaszubi!

W chwili obecnej, gdy coraz więcej gasną paleniska polskich fabryk, gdy robotnikowi naszemu, pozbawionemu pracy, głód i nędza zagląda w oczy, w tym momencie handle nasze, w szczególności tu na Kaszubach, zapełnione są temi zagranicznemi towarami, które wyrabiamy u siebie w kraju. Niestety są tacy, co ten zagraniczny towar kupując, wzbogacają zagranicznych fabrykantów, wskutek czego powodują masowy wyjazd w poszukiwaniu pracy zagranicą naszego często uzdolnionego robotnika.

Gospodarczą siłę zdobywa się przez duże spożycie wewnątrz kraju własnych wytworów. Czas spojrzeć prawdzie w oczy i zmienić zasadniczo linję postępowania, jeżeli nie chcemy, aby nasz sąsiad, pilniejszy i przebieglejszy, zepchnął nas znowu do roli „gnoju słowiańskiego", potrzebnego do uprawy jego niwy.

Główne i zasadnicze lekarstwo na nasze niedomagania gospodarcze jest zaufanie we własne siły twórcze i niespożytość naszej energji.

Poznaj, bracie Kaszubo, swój kraj i jego wytwórczość, a przekonasz się, że cała masa towarów wyrabianych w Polsce jest nie gorsza, ale nieraz lepsza od zagranicznych.

Aby umożliwić zapoznawanie się szerokim masom z wytwórczością rodzimą, objeżdża całą Polskę Wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, zawierająca próby i wzory nieomal całokształtu przemysłu polskiego, a między innemi i ludowego przemysłu kaszubskiego.

Wystawa ta wraca z Targów Skandynawskich w Sztokholmie, gdzie wzbudziła duże zainteresowanie nawet wśród obcych. Dość powiedzieć, że król szwedzki Gustaw najwięcej uwagi poświęcił Wystawie Polskiej i nabył nawet dla siebie kilka okazów.

Wystawa zatrzymała się obecnie w Gdyni na przeciąg dwóch tygodni w hali emigracyjnej przy molo południowem.

W celu przyjścia z pomocą w urządzeniu tej Wystawy zawiązał się w Gdyni doraźny Komitet, który niniejszem wezwaniem nawołuje Was, Kaszubi, abyście spełnili swój obowiązek obywatelski i pospieszyli tłumnie zapoznać się z wyrobami krajowemi i zaczęli sobie należycie zdawać sprawę z tego, że każdy grosz, który idzie poza granicę naszego kraju, wzmacnia obcych, a ten, który w Polsce pozostaje, podnosi nasz dobrobyt.

Ten patrjotyzm gospodarczy należy mieć stale na uwadze.

Zwiedzajcie przeto Wystawę przemysłu polskiego!

Komitet wystawowy:
Przewodniczący:
Radca Krauze, komisaryczny burmistrz Gdyni.
Członkowie:
Ks. Borowski, mecenas Gałczyński, Gruba, Grzegorski, komandor Korytowski, pułkownik Pietrusiewicz, inspektor rybołóstwa Plichta, radca magistratu Radtke, dr. Skowroński, kapitan portu Zaleski, J. Zupański.
Kierownik Wystawy: J. Stachowicz.

Ceny wejść na Wystawę będą następujące: 1 zł., ulgowe dla robotników i rybaków po 50 gr., dla zorganizowanych wycieczek i młodzieży szkolnej po 20 groszy od osoby.

Rezolucja uchwalona na IV. Walnym Zjeździe Zw. Hallerczyków.

Walny Zjazd Związku Hallerczyków w Poznaniu uchwalił w dniu 28 czerwca 1926 roku następującą rezolucję:

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas byłych wojskowych wobec kraju, którego niepodległość wywalczyliśmy z bronią w ręku i okupili krwią tysięcy poległych bohaterów i najdzielniejszych naszych towarzyszów broni, stwierdzamy, że rozzuchwalone wypadkami majowemi czynniki wywrotowe zdecydowanie dążą do pogłębienia w kraju zamętu rewolucyjnego w występnym zamiarze podważenia fundamentów niezależnego bytu Ojczyzny i mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wzywamy Brać Rycerską Armji Błękitnej i tych wszystkich, co z bronią w ręku o niepodległość Polski walczyli, aby w myśl szczytnych haseł rzuconych nam przez naszego Wodza generała Józefa Hallera w zwartym i karnym szeregu ramię przy ramieniu stanęli do wspólnej pracy nad zjednoczeniem wszystkich twórczych sił społecznych w celu wytworzenia wspólnego frontu do walki z komunizmem i anarchją.

Apelujemy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wzywamy rząd do zdecydowanego oparcia się na zdrowym odłamie uświadomionego społeczeństwa narodowego i energicznego wyzyskania jego żywotnych sił.

W celu istotnego urzeczywistnienia haseł pacyfikacji i pojednania żądamy kategorycznie zaprzestania wszelkich represyj i usuwania z urzędów tych, którzy wierni przysiędze stali na straży prawodządności i w chwilach ciężkich dla Państwa wykazali hart ducha i woli.

Żądamy przywrócenia wolności obywatelskiej dotychczas więzionym byłemu ministrowi spraw wojskowych Malczewskiemu i innym generałom.

Oczekujemy od rządu, że pójdzie drogą pacyfikacji i sanacji całego życia państwowego i spodziewamy się, że jasny i szczegółowy program zamierzeń rządowych zostanie ujawniony, aby niepokój o przyszłe losy Polski przestał trwożyć społeczeństwo, wytrącone z normalnego trybu pracy.

Zgodnie ze szczytnem naszem hasłem „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały" jesteśmy zawsze gotowi do pracy nad rozbudową potężnej i niezależnej Rzeczypospolitej.

Co słychać w świecie?

Plan prac Sejmowych.

W piątek przed południem pod przewodnictwem p. marszałka Rataja obradował konwent seniorów Sejmu.

Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia programu i oznaczenia terminu prac sejmowych w toku obecnej sesji.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(97

(Ciąg dalszy.)

— O mnie i ludzie wiedzą. Coś trzeba obradzić — rzekł gospodarz.

— Ja od was nie chcę nic, tylko jednego: nie brońcie teraz ks. Brańskich, a zarobkiem się podzielimy. Dla nich też łaski nie wyświadczycie. Jeżli dziś ich zlicytujemy, może coś im zostanie, za trzy lata — ani grosza. Oni muszą tak żyć, jak żyją, czy będą mieli z czego, czy nie; zjedzą się do reszty. Jedź waćpan ze mną, a no, trzeba działać stanowczo — zaraz.

Ciężki był do interesu stary Garbowski, westchnął:

— Zobaczymy!

— Kiedy?

— Przyjedź waćpan jutro, przyjedź pojutrze... daj mi się rozmyśleć.

— Ja wam więcej powiem — rzekł Zembrzyński, — jedźcie wy sobie do Brańska, rozpatrujcie się na miejscu, rozpatrujcie. Mnie nie macie powodu wierzyć. Możemy się porozumieć, gdy sami się przekonacie, że lepiej brać dziś to, co za lat trzy dopiero wam obiecują. A za lat trzy, tak jak się książę Robert ożeni, figę wam pokażą i nie będziecie mieli nic... daj Boże swoje pieniądze, albo proces.

Zachwiawszy w ten sposób postanowieniem Garbowskiego i rzuciwszy mu do rozmysłu argumenty nie bez znaczenia, Zembrzyński oknem wyjrzał, parasol znowu zabrał z kąta i począł się żegnać.

— Toć się może zobaczymy? — zapytał Garbowski trochę niespokojnie.

— A no... może, może, gdzieś, na którymś świecie. Do nóżek upadam.

Garbowski go aż do ganka wyprowadził, tamten siadł na bryczkę, rozpiął nad sobą parasol i — kazał jechać.

W ganku pozostał stary wieprzarz i dumał.

— Co to ma znaczyć? Trzeba dobrze na rozum brać, żeby się nie poszkapić. To jur i wyga, a wywowatowany wekslami! no! no! Cięższa będzie sprawa, niż sądziłem.

Jeszcze stał w ganku, gdy okrutne palenie z bicza słyszeć się dało i, mimo błota, kłusem zawiesistym lecąca bryczka wpadła jak bomba w dziedziniec. Woźnica bardzo zręcznie zawrócił przed ganek i konie się, zasapane, kurzące od potu, zatrzymały jak wryte. Z bryczki wyskoczył w burce, z czapeczką na bakier. — Zygmuś, i wprost ojcu się rzucił na szyję.

— O! jakżem ja szczęśliwy, że tatka w domu zastaję!

Ojciec ściskał go, ale zakłopotany.

— No, już dość, dość tych całusów, pewniuteńko po pieniądze.

— A jakże? Tatko ma cudowną siłę proroczą, od czegóż ojcowie, którzy w kozłowych butach chodzą, synom, którzy muszą nosić lakierki? Rodzicielu kochany, tak... odgadłeś, a jednak nawet był na ten raz nie zgadł, miłoby mi było, przez samo uszanowanie, zastosować się do twego proroctwa. Nie chcę ci zadawać fałszu. Lecz o tem potem. Pozwoli tatko — dodał, — ponieważ tu tylko wódka jest i owa wędzona kiełbaska, którą mam przyjemność znać, że ja każę dobyć swoich zapasów podróżnych i ojca dobrodzieja zaproszę **na przekąskę.**

Garbowski ruszył ramionami, i nie odpowiadając, wszedł do izby, a za nim syn. Chłopak w kapeluszu z kokardą dobywał tymczasem z bryczki pudło i butelki. Zygmuś, jak tylko wszedł i burkę zrzucił, wyciągnął się w fotelu. Ręce założył pod głowę, nogi wysunął na środek izdebki i odpoczywał. Ojciec, który się przechadzał, za każdym razem nogi synowskie omijać musiał.

— Poniekąd dorze, iż przyjechałeś — odezwał się, — mamy do pomówienia.

— I kochany tatko da pieniędzy? bo żydki za weksel do kozy wpakują. Trudno inaczej, nie mając odpowiednich do mojego wychowania dochodów, jestem zmuszony robić długi, a długi ciągną za sobą konsekwencje fatalne.

— Już ty mi nie mów, nie mów — ofuknął Garbowski, — ty tylko jedno znasz: ojcze, pieniędzy! a da ojciec, ruszasz hulać i znowu, jak przedtem: ojcze, daj pieniędzy!

— Litanja! — zawołał, śmiejąc się Zygmuś — litanja, którą synowie odmawiają, dopóki sami dzieci się nie doczekają. Wtedy naodwrót: marnotrawny synu, idź precz! Ale, proszę tatka, jeśli też ja się marnotrawnym nazwać mogę? Ojciec jak miałeś, tak masz miljony, a ja wiecznie goły i goły.

— Bo ja pracuję, a ty...

— **Juścić ja, jak tatko, pracować nie mogę. Na całym świecie jest podział pracy. Tatko spekulujesz na małą skalę, aby się dorobić, jabym powinien miljonami obracać. Proszę mi dać jeden tylko, a zobaczycie...**

Garbowski się zżymał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P. marszałek Rataj zaproponował, aby Sejm wziął w obecnej sesji pod obrady projekty ustaw zmian konstytucji, wniosek o rozwiązanie Sejmu oraz projekty ustaw samorządowych.

Na wniosek posła Rymara (Zw. Lud.-Narod.) uzupełniono program prac referatem komisji pięciu o sprawozdaniu najwyższej izby kontroli państwa.

Po dyskusji zgodzono się, że 5 i 6 b. m. Sejm odbędzie pierwsze czytanie projektów zmian konstytucji, a więc projektu rządowego i wniosków, które w tej sprawie zgłosiły kluby poselskie. Następnie projekty te odesłane będą do komisji, która prace swe nad niemi ukończyćby miała przed 12 b. m., tak, że w tym dniu Sejm mógłby przystąpić do drugiego czytania projektów konstytucyjnych które potrwałoby mniej więcej do 20. b. m.

D. 20 b. m. Sejm przystąpiłby do załatwienia dalszych pilnych spraw, a następnie do rozważenia projektów zmiany ordynacji wyborczej, zgłoszonych przez kluby sejmowe. Po załatwieniu tych wszystkich prac rozważany będzie wniosek o rozwiązanie Sejmu, aby w ten sposób dać możność swobodnego ustosunkowania się do tej sprawy tym klubom, które przed tem uważają za konieczne zmienienie konstytucji i ordynacji wyborczej. Sesja obecna zakończy się w pierwszych dniach sierpnia.

O uzgodnienie projektów konstytucyjnych.

W piątek w południe w prywatnym mieszkaniu p. marszałka Rataja odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, które zgłosiły odrębne projekty zmian konstytucji. Konferencja ta miała na celu uzgodnienie najważniejszych punktów tych projektów i opracowanie wspólnego wniosku tych klubów, które mogłyby skupić wymaganą przez konstytucję większość dwóch trzecich Sejmu.

Na radzie uczestniczyli posłowie Rymar i Seyda (Zw. Lud.-Nar.), Dubanowicz i Stroński (Ch. N.), Chaciński (Ch. D.), Kiernik i Dębski (Piast), wreszcie Popiel (N. P. R.). Dalszy ciąg narad w tej sprawie, które podjęte są z inicjatywy p. marszałka Rataja, odbędzie się w poniedziałek.

Rada Stanu.

Sejmowy Klub Zw. Ludowo-Narod. zamierza wnieść w dniach najbliższych projekt ustawy o utworzeniu Rady Stanu. W myśl tego projektu Rada Stanu miałaby być ciałem fachowem i niepolitycznem, powołanem do oceniania wszystkich ustaw rządowych, zarówno podczas trwania Sejmu, jak ustaw, wydanych w drodze dekretów, podczas gdy Sejm będzie rozwiązany.

Rada Stanu składać się ma w jednej trzeciej z przedstawicieli sądu najwyższego, w jednej trzeciej z członków trybunału administracyjnego i w tym samym stosunku z przedstawicieli prawniczych wydziałów uniwersytetów.

Przeciwko rozdawaniu broni.

Posłowie narodowi wnieśli do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie rozdawania broni ludności cywilnej. Do Radomska przybyły 2 platformy, naładowane bronią palną, którą rozdawano ludności cywilnej.

Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych.

P. minister spraw wojskowych, Piłsudski, nadesłał świeżo list do marszałka Sejmu z zawiadomieniem, iż wycofuje z Sejmu projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Wkłady dolarowe.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, by banki państwowe: P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny przyjmowały na termin trzy lub sześcio-miesięczny wkłady w dolarach i oprocentowywały w stosunku 6% rocznie. Wkłady te będą bezwzględnie zwracane wkładającym w dolarach, to też nikt dziś nie może mieć interesu w tem, by posiadane dolary przechowywać u siebie i pozbawiać się procentów.

Stronnictwa w Polsce Zachodniej

Wśród stronnictw woj. poznańskiego i Pomorza spodziewane są w nadchodzącym okresie dość znaczne przegrupowania partyjne. Mówi się o możliwości daleko idącego zbliżenia stronnictw chrześcijańsko-demokratycznego i N. P. R., przyczem nawet mówi się o możliwości złączenia tych stronnictw pod nazwą „Narodowego stronnictwa pracy". Ze stronnictwem tem współdziałałby „Piast", jako drugie silne stronnictwo centrowe. Jak się dowiadujemy, inicjatywa w tej sprawie wyszła od wyitnego członka stronnictwa Ch. D.

A. W.

Polskie drogi wodne.

Na konferencji w minist. robót publicznych p. inż. Tillinger w dłuższym wykładzie zaznajomił członków delegacji komisji komunikacyjnej Ligi Narodów z istniejącą siecią dróg wodnych w Polsce, wytłumaczywszy przyczynę stuletniego zastoju w rozszerzeniu polskiej sieci dróg wodnych i regulacji rzek, wskazał na zamierzony program wznowienia przez rząd polski działalności w tym kierunku. Po wykładzie rozpoczęto ogólną dyskusję nad poruszonym tematem. Szczegółowsze zapoznanie się nastąpi podczas objazdu, który ma trwać około 2 tygodni. Członkowie delegacji wykazali duże zainteresowanie i postawili szereg pytań, dotyczących przedewszystkiem podstaw gospodarczych dróg, projektowanych przez rząd polski.

Pytania te dotyczyły szczególnie jakości i ilości produktów, które miałyby być przewożone drogami wodnemi, jako też kierunków, w których eksport, jak i ruch wewnętrzny odbywa się dzisiaj i w jakich jest przewidywany na przyszłość. Na konferencji porannej w dn. 1 b. m. przedmiotem dyskusji była głównie Wisła, jako droga wodna, przytem wysłannicy Ligi Narodów przejrzeli plany regulacji, a następnie po południu zwiedzili część Wisły na statku państwowym „Kościuszko" od Warszawy do ujścia Bugu i roboty w porcie na Saskiej Kępie. Na statku omawiano w dalszym ciągu ogólne warunki budowy sieci dróg wodnych w Polsce, na podstawie danych, dostarczonych przez inżynierów z minist. robót publicznych.

Święto Stanów Zjednoczonych.

Półtorawiekowa rocznica ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki (w r. 1776) obchodzone było wczoraj w całej Polsce z wielką okazałością i co więcej w nastroju serdecznym.

Serdeczne uczucia, łączące naród polski z potężną republiką amerykańską, nawiązane zostały, jak wiadomo, najpierw przez naszego Kościuszkę, który wraz z Puławskim pomagał Amerykanom wywalczyć niepodległość, następnie zaś przez krociowe rzesze Polaków, którzy znalazłszy w Stanach Zjednoczonych gościnne przyjęcie, pracą swą rzetelną przyczyniły się niemało do rozkwitu gospodarczego kraju, który stał się ich drugą ojczyzną.

Na te serdeczne uczucia republika weszyngtońska potrafiła odpowiedzieć sercem równie gorącem i ofiarnem, bo wiemy wszyscy, że głos wielkiego Wilsona w radzie zwycięzców nad Niemcami przyczynił się w głównej mierze do wskrzeszenia państwa polskiego, a pomoc wielkodusznego pułk. Hovera uratowała w najcięższych chwilach młode pokolenie polskie od zagłady.

Jeżeli tedy w dniu wczorajszym w całej Polsce obchodzono święto amerykańskie z taką szczególną okazałością, to tłomaczy się tem, że była to uroczystość nietylko urzędowa, ale powszechna całego narodu, który pragnął objawić swoje serdeczne uczucia względem wielkiego i szlachetnego narodu Stanów Zjednoczonych.

Niemcy o Polsce.

Poseł von Rheinbaben w swoich rozważaniach tygodniowych nad zagadnieniami polityki zagranicznej pisze w „Tägliche Rundschau" o Polsce co następuje:

— W najbliższej przyszłości zarysowują się widoki dojścia do porozumienia na więcej niż ciernistej drodze rokowań handlowych z Polską. Na tem miejscu wielokrotnie stwierdzaliśmy konieczność nawiązania stosunków sąsiedzkich z tym krajem, a rokowania te pragniemy uważać za początek powrotu Polski do rzeczywistości.

Ciekawość, co p. Rheinbaben rozumie przez — rzeczywistość. Czy może okres przed 1914 r.?

Na pamiątkę układu berlińskiego

Dzień wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu berlińskiego upamiętnić zamierzają rządy Niemiec i Rosji ułaskawieniem przestępców politycznych. Ten akt łaski dotyczyć będzie w Rosji trzech niemieckich ajentów konsularnych, uwięzionych na Kaukazie, i studentów niemieckich Kindermana i Wolfa. Niemcy natomiast ułaskawią kilku wybitnych agitatorów komunistycznych, osądzonych na długoletnie więzienie w procesie w Lipsku.

Przeciwko masoństwu włoskiemu.

„Popolo di Roma" ogłasza akt oskarżenia przeciw Zaniboniemu i towarzyszom z powodu zamachu na życie Mussoliniego. Wszyscy oskarżeni są o usiłowanie dokonania zamachu na rząd, ustrój państwowy i wywołanie wojny domowej. Sam Zaniboni oskarżony jest o usiłowanie zamordowania Mussoliniego. General Capello, wielki mistrz loży masońskiej i inni oskarżeni są o współudział w zbrodni i finansowanie jej.

Akt oskarżenia omawia konspiracyjną robotę przywódców opozycji, którzy w kraju i zagranicą czynili przygotowania do przewrotu. Kierował tym ruchem Zaniboni, a doradcą wojskowym i zarazem finansistą był generał Capello.

Spiskowcy planowali zamach już na sierpień 1924 r. Mieli oni, przebrani za żołnierzy i oficerów zająć urzędy jako oddział przesłany rzekomo do ich ochrony i zamordować wybitniejsze osobistości rządowe. W mieście wybuchnąć miała rewolucja, poczem gen. Capello utworzyć miał rząd wojskowy.

Akt oskarżenia udowadnia winę loży masońskiej, a głównie jej mistrza. Ten jednak zapiera się, a zwłaszcza chciałby on osłabić oskarżenie masonerji o współudział w zbrodni. Takie samo stanowisko zajmują i inni oskarżeni a zwłaszcza Zaniboni.

Mimo to udział loży w finansowaniu spisku udowodniony jest ponad wszelką wątpliwość. Świadek Pietro Bezzi zeznaje, że partja „Wielki Wschód" dał spiskowcom miljon franków.

Termin rozprawy nie jest jeszcze wyznaczony.

O zakończenie strajku w Anglji.

W Izbie Gmin toczyła się dyskusja nad rządowym projektem ustawy o 8-o godzinnym dniu pracy w kopalniach. Opozycja gwałtownie występowała przeciwko projektowi.

Izba Gmin przyjęła 283 głosami przeciwko 148 par. 1-y ustawy górniczej, a paragr. 2-gi, według którego ustawa obowiązywać ma lat 5, 271 głosami przeciwko 132.

Echa barbarzyństw niemieckich.

Na czwartkowem zebraniu kongresu Związku przyjaciół Ligi Narodów doszło do ostrego zatargu. Gdy przewodniczący, w związku z przemówieniem hr. Bernsdorfa, wskazywał, co hr. Bernsdorf uczynił w Niemczech dla propagandy Ligi Narodów, podniósł się jeden z uczestników i zwracając się do hr. Bernsdorfa, zawołał: „A jak tam było ze sprawą „Lusitanji", ty brudny psie!" Uczestnika zebrania wezwano do spokoju, gdy jednak nie przestawał wykrzykiwać, wyprowadzono go z sali.

Ponowna zawierucha w Marokku.

Donoszą z Marokko, że Mulej Achmed Bej pokonał swoich rywali i ogłosił się głównodowodzącym wszystkich szczepów Dżebala. W swojej proklamacji wzywa on Riffenów do zdecydowanego oporu przeciwko najazdowi franko-hiszpańskiemu. Trudno narazie jest określić, czy Mulej Achmed Bej rozporządza tak wielkiemi wpływami jak Abd el Krim i czy uda mu się przez dłuższy czas panować nad skłóconemi plemionami Riffu. W każdym jednak razie walki w okolicach Assen, gdzie zgrupowały się największe siły powstania, stają się coraz gwałtowniejsze i przybierają poważny charakter.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 5 czerwca 1926 r.

Poniedziałek dnia 5 lipca Antoniego Z.

Wschód słońca 3^{46}. Zachód słońca $20.^{22}$.

Wschód księżyca $1.^{1}$. Zachód księżyca $15.^{45}$.

Wtorek dnia 6 lipca Izajasza pror.

Wschód słońca $3.^{46}$. Zachód słońca $20.^{22}$.

Wschód księżyca $1.^{26}$. Zachód księżyca $16.^{59}$.

* **Teatr Mejski.** Dziś, w poniedziałek, Adam Didur. Jutro, we wtorek, „Dolly". W środę premjera głośnej sztuki Szönera „Djablica". W czwartek ostatni raz „Proboszcz wśród bogaczy". W piątek premjera oryginalnej komedji Fiałkowskiego „Drugi mąż". W sobotę wróci na afisz ostatnia nowość operetkowa naszej sceny „Frasquity".

* **Depesza Prymasa Polski.** Dnia 28 czerwca nadeszła do Katowic do prezydjum II. Zjazdu Delegatów Sodalicji inteligencji męskiej w Polsce, który się odbył 27—29 czerwca w Poznaniu i wysłał wyrazy hołdu telegraficznie X. Arcyb. i Prymasowi Hlondowi, następującą odpowiedź:

„Zjazdowi sodalicji inteligencji męskiej zasyłam serdeczne podziękowanie za wyraz szlachetnych uczuć i żywą zachętę do dalszej ofiarnej pracy nad odrodzeniem społeczeństwa i narodu na zasadach Chrystusowych — crescite et multiplicamini.

Prymas Polski".

* **Podziękowanie.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Sokoligóra, 30. 6. 26. Do Szanownej Redakcji Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Niniejszem wyrażam serdeczne podziękowanie za odebrany przezemnie, a podarowany przez Szanowną wyżej wymienioną Redakcję — pług „Mazur". Gazeta „Ziemia Pomorska" zdobyła sobie tak w mojej, jak i dalszej okolicy pełne uznanie, sympatję i poważanie za taktowne postępowanie przy rozdawaniu nagród. Mojem zaś osobistem wynagrodzeniem gazecie „Ziemi Pomorskiej" będzie to, że będę ją sam abonował, jak dotychczas, i starał się o zdobycie jak najwięcej nowych abonentów. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za podarowany mi pług. Z wysokim szacunkiem Piotr Witulski.

* **Kasy Chorych nie mają prawa egzekucji sądowej.** Sąd najwyższy w Warszawie wydał w dniach ostatnich bardzo ważne orzeczenie, w myśl którego Kasom Chorych przy ściąganiu należytości od ubezpieczonych i pracodawców nie przysługuje prawo egzekucji sądowej, tylko politycznej.

W myśl tego orzeczenia Kasy Chorych będą musiały zwracać się do odnośnych instancyj politycznych o potwierdzenie wykazów należytości i egzekucja tych należytości przeprowadzona będzie przez organa administracyjne (w miastach Magistrat). Tem samem, odpadają dotychczasowe praktyki Kas Chorych, które sprawę każdej zaległości w opłatach oddawały adwokatom do przeprowadzenia w drodze sądowej, co oczywiście podrażało niepomiernie koszta egzekucji i było dotkliwym ciężarem dla pracodawców.

O ileby tedy obecnie jeszcze zdarzyły się wypadki, że płatnicy otrzymaliby nakazy egzekucyjne drogą sądową, należy niezwłocznie przeciw temu, jako bezprawnemu postępowaniu wnieść sprzeciw.

* **Pryszczyca w powiecie toruńskim.** Z powodu stwierdzenia pryszczycy w Podgórzu, zarządzono obecnie utworzenie obwodu izolacyjnego (Podgórz) i obwodu obserwacyjnego. W perwszym zwie-

rzęta racicowe podlegają zamknięciu w oborach, a zapowietrzone stajnie i obory podlegają desynfekcji; w obwodzie obserwacyjnym (Kluczyk, Nieszawka i Mała Nieszawka) zabronione jest przepędzania bydła, wywóz bydła uzależniony jest od zezwolenia p. wojewody. Pryszczyca panuje też w powiecie włocławskim.

* **Łążyn,** pow. toruński. (Objazd pól). Staraniem tutejszego Kółka Rolniczego urządzono w niedzielę 27-go czerwca objazd pól, który zakończono zabawą na uroczej łączce p. Adamskiego.

Koło godziny 16-tej wyruszyło blisko 20 powózek w stronę Rzęczkowa. Przed okiem roztaczał się widok niecodzienny. Tuż przed nami ziemia piasczysta, lecz starannie uprawiona i obsiana. Nieco dalej strzechy i lepianki osadników, ocieniony wysoką topolą, białą brzozą i szarą wierzbą. Na tle obrazu ciemny bór, za którym wije się leniwie Wisła.

Pogoda była cudna, a oblicza uczestników objazdu nie mniej pogodne i wesołe. Objazd taki dla gospodarzy nie jest bez znaczenia. Widzi się różny stan zasiewów, rodzaje gleby, spustoszenia, wyrządzone przez niepogodę i wiele, wiele rzeczy, które rolnika zaciekawić i pouczyć mogą. Po półtoragodzinnej przejażdżce dotarliśmy wreszcie do gaju, zamienionego na miejsce zabawy. Muzyka zagrała. Młodzież poszła w tany, starsi do swych rozrywek — a dzieci oddały się przeróżnym figlarnym uciechom. W radości i weselu spędzono miłe chwile. Dopiero koło północy po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" i po słowach podziękowania uczestnikom przez członka komitetu, p. Fr. Ziółkowskiego, opustoszała łączka.

* **Kamień,** pod Jabłonowem. (Przymusowy „przystanek samolotu). W poniedziałek, dnia 28 czerwca o godz. 4 po południu lądował tu przymusowo na polu p. Roberta Stoyke'go z powodu defektu motoru samolot pasażerski, lecący w kierunku Gdańska a należący do linji lotniczej Lwów - Warszawa - Gdańsk. Trzej znajdujący się w kabinie pasażerowie wysiedli i odjechali następnie pociągiem z Jabłonowa do Gdańska. Z Warszawy zawezwano telefonicznie specjalnego mechanika, który zreperował uszkodzony motor. Po ukończeniu reparacji odleciał we wtorek w południe samolot drogą powrotną do Warszawy. Lądowanie samolotu było dla tutejszej ludności b. rzadkiem zjawiskiem i budziło wielkie zainteresowanie.

* **Tuchola.** (Walne zebranie Powiatowe Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego). Zebranie Powiatowe Ch. N. S. Rol. odbyło się w hotelu p. Neumanowej, które zagaił prezes powiatowy p. Rakowski z Zalna i zdał sprawozdanie z 2 ostatnich zjazdów Rady Wojew. w Grudziądzu. P. prezes Rakowski przeczytał uchwalone tamże rezolucje, które zebrani przyjęli jednomyślnie do wiadomości, pochwalając tem samem stanowisko Rady Wojewódzkiej, jako i nie mniej kierunek, w którym idziemy.

Do Zarządu Powiatowego wybrani zostali dotychczasowi członkowie Zarządu i to prezesem Rakowski z Zalna, wiceprezesem Korthals z Koślinki, sekretarzem Kopka z Kiełpina i skarbnikiem Stachowicz z Bysławia.

* **Brodnica.** (Wilki czy zdziczałe psy?). W poniedziałek ubiegły po południu wypadło z lasu proboszczowskiego w Kruszynkach pow. brodnickiego stado wilków czy też zdziczałych psów. Jeden z nich uderzył na kozę, wyrwał z obory i wciągnął do żyta. Drugie zabrały dwa koźlątka i gęś, którą pożarły w mgnieniu oka w obecności gospodarza. Kozę rozszarpały, jednakowoż udało się psa odpędzić. Natychmiast urządzono obławę. Jakkolwiek wszelkie znamiona wykazują rodzaj wilka, leśny państwowy **twierdzi, że są to zdziczałe psy.**

* **Lubawa.** (Przyjęcie Ks. Bisk. Okoniewskiego). Dnia 30 czerwca, przybył do naszego powiatu Ks. Biskup Koadjutor Okoniewski, rozpoczynając swą działalność wizytatorską od miasta Lubawy.

Ludność zgotowała ks. Biskupowi serdeczne przyjęcie. Wszędzie po drodze, już począwszy od Jamielnika, niezliczone rzesze wiernych wznosiły okrzyki czci i hołdu swemu Biskupowi.

W Jamielniku przywitał ks. Biskupa, kierownik Starostwa, p. Baranowski imieniem powiatu. Ks. Biskup zatrzymał się również w Radomnie, gdzie niemal cała ludność wyszła naprzeciw z księdzem Chmielewskim, by powitać dostojnego Gościa.

W Lubawie przy ul. Kopernika, czekała procesja kościelna oraz wszystkie korporacje, towarzystwa i tysiączn. ludność, witając gromkim okrzykiem „niech żyje" ks. Biskupa. Stąd ks. Biskup w otoczeniu księży, z procesją podążył do kościoła, by odprawić modły.

Wieczorem miasto urządziło wspaniałą manifestację, z iluminacjami. Wdok był wspaniały. Powitalne bramy, wprost tonęły w powodzi świateł, zwłaszcza brama wystawiona przez spółkę „Drwęca", oświetlona przeszło 600 lampami. Wogóle takiej manifestacji Lubawa jeszcze nikomu nie sprawiła.

* **Świecie.** (Wypadki samochodowe). Miasto nasze, leżąc przy drodze prowadzącej z Poznania do Gdańska, lub chociażby tylko przy linji samochodowej Bydgoszcz - Grudziądz, posiada silnie ożywiony ruch samochodowy, ale też jest zbyt często terenem wypadków samochodowych. W ubiegłym tygodniu, dwu nieletnich chłopców dostało się pod koła pędzących samochodów. 3 letni synek p. Zielińskiego, który sam jest szoferem, został dotkliwie potłuczony. Pół godziny później zmarł w szpitalu. W drugim zaś wypadku, również 3 letni syn kupca p. Durskiego, został przejechany przez samochód i tak ciężkie odniósł okaleczenie na czaszce, że wątpliwem jest, czy się uda utrzymać go przy życiu.

* **Z Kartuskiego.** (Pokaz bydła, trzody chlewnej i owiec w powiecie kartuskim). Dnia 14 lipca b. r. w Żukowie a dnia 15 lipca w Sierakowicach o godzinie 10 przed południem odbędzie się przegląd hodowlany bydła, trzody chlewnej i owiec w połączeniu z premjowaniem dobrych okazów.

Każdy gospodarz, czy duży, czy mały winien w tych pokazach wziąć udział, jeśli posiada jaką sztukę dobrą.

Będą nagrody pieniężne i honorowe w postaci medali srebrnych, bronzowych i listów pochwalnych.

Każdy wie, że my tutaj nie możemy mieć takiego bydła, jak np. mają w nizinach nad Wisłą, jednak i tutaj bydło dobre, a przedewszystkiem przynoszące zysk moglibyśmy mieć, gdybyśmy się troszkę więcej starali. Pokażmy komisji to, co mamy, a tem samem zadokumentujemy, że nie śpimy na Kaszubach, że mają nam tylko pomóc i umożliwić postawienie jak najwięcej dobrych rozpłodników.

Przeglądy hodowlane właśnie mają na celu zachęcić gospodarzy do większej staranności o swój inwentarz, o to źródło, z którego gospodarzowi przy umiejętnem i prawidłowem prowadzeniu wciąż pieniądze wpływają.

Myślę, że nie znajdzie się gospodarz, któryby, mając dobry inwentarz, a nie mieszkając za daleko od miejsca przeglądu, swoich sztuk na pokaz nie posłał i nie chciał osiągnąć jakiejś nagrody.

Z bydła mogą być wystawione tylko sztuki rasy nizinnej czarno-białej i to stadniki i jałowice powyżej 6 miesięcy oraz krowy. Stadniki powyżej 4 lat przedstawione być winny z potomstwem. Tak samo krowy starsze z potomstwem uzyskać mogą większą nagrodę jako nagrodę za grupę lub familję.

Z trzody chlewnej mogą być wystawione knury w wieku powyżej 3 miesięcy. Knury w wieku powyżej 3 lat winny być przedstawione z potomstwem starszem od 6 miesięcy. Dalej mogą być wystawione maciorki powyżej 6 miesięcy i maciory starsze. Z owiec tryki starsze od 1 roku muszą być wystawione z potomstwem i maciory dorosłe i odsadzone.

Nie śpijmy i korzystajmy z każdej sposobności, by się czegoś nauczyć, by zobaczyć, jak inni gospodarzą i kroczmy naprzód.

Do widzenia więc w Żukowie lub Sierakowicach!

* **Kleszczewo.** (Niezwykła uroczystość). Poświęcenie nowego kościoła odbędzie się tu w niedzielę dnia 11 lipca. Komitet budowy kościoła zaprasza na tę uroczystość sąsiednie parafje.

Ostatnie wiadomości.

Ingres Ks. Prymasa Polski.

Ingres nowego prymasa Polski ks. Arcybiskupa Hlonda w Gnieźnie nastąpi dnia 5-go września, natomiast ingres w katedrze poznańskiej wyznaczony został na dzień12 września. W przyszłym tygodniu wyjeżdża ks. Prymas wraz Biskupami nominatami do Stolicy Apostolskiej na audjencje u Ojca św.

Ks. Prymas w Krakowie.

Wczoraj o godz. 11 min. 35 przybył na uroczystości franciszkańskie Prymas polski ks. arcyb. Hlond. Na pół godziny przed przyjazdem zebrały się przed dworcem tłumy publiczności. Przybyli również w celu powitania ks. prymasa przedstawiciele władz, reprezentanci miasta z prezydentem Rollem na czele, wojskowości z dowódcą O. K. gen. Wróblewskim na czele, członkowie komitetu z prezesem ks. kanonikiem Jeżem, oraz delegaci tutejszych instytucyj i organizacyj chrześcijańskich. W chwili, gdy pociąg wjechał na peron, orkiestra związku młodzieży rękodzielników odegrała marsza. Dostojnika Kościoła powitał prezes komitetu ks. kanonik Jeż, następnie imieniem miasta prezydent Rolle, poczem ks. arcyb. Hlond udał się do pałacu biskupiego.

B. prezydent w Warszawie.

Wczoraj przybył do Warszawy b. prezydent p. Wojciechowski i w godzinach południowych odbył przechadzkę po mieście.

Groźba strajku tramwajarzy warszawskich.

Pracownicy warszawskich tramwajów miejskich powzięli uchwałę, aby w razie niewypłacenia im przez dyrekcję całej pensji lipcowej, rozpocząć strajk.

Awanturniczy poseł komunistyczny.

Poseł koministyczny Sochacki, którego kilka wieców zostało ostatnio przez policję rozpędzonych, usiłował znów dwukrotnie przemawiać na Placu Kazimierza Wielkiego i na Placu Kiercelego. W obu wypadkach do wiecu nie dopuściła policja, która aresztowała kilka osób.

O zajścia w Inowrocławiu.

Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach nieścisłych informacyj w sprawie ostatnich wypadków w Inowrocławiu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że w związku z temi wypadkami wyjeżdżał do Inowrocławia z polecenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych specjalny delegat M. S. W. Delegat ten po przeprowadzeniu szczegółowych badań ustalił, że użycie broni przez policję było koniecznością, która wynikła z sytuacji, zagrażającej życiu funkcjonarjuszów polcji, względnie grożącej rozbrojeniem tych funkcjonarjuszów. Pozatem wypadki inowrocławskie są przedmiotem śledztwa sądowego, w wyniku którego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Spadek dolara.

Kurs dolara w obrotach prywatnych w Warszawie uległ dalszej zniżce. Obracano dolarem po 9-8,96. W kołach czarnej giełdy krażą pogłoski, że Bank Polski obniży dolara w dniu dzisieszjym do 8.60.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 8,95. Tendencja słaba.

Dział gospodarczy.

Nieuzasadniona podwyżka cen węgla.

W handlu wewnętrznym kosztuje tona węgla sortowanego w Poznaniu od 20. VI. 1926 r. 35,70 zł., t. j. o 110% więcej, aniżeli w roku 1913/14. Ponieważ świadczenia swoje płacą kopalnie w złotych papierowych, przeto uzasadnioną by była podwyżka 70%, czyli cena około 29.— zł. za tonę. Warunki eksportowe węgla ukształtowały się w ostatnich czasach dla kopalń bardzo korzystnie. Loco Gdańsk otrzymują one za tonę 22,5 shillinga, t. j. więcej aniżeli przed wojną. Do ostatnich czasów rząd udzielał zniżki taryfy przewozowej dla węgla eksportowanego.

Minister Przem. i Handlu dwukrotnie chciał wpłynąć na górnośląską konwencję węglową, aby cofnęła ostatnią podwyżkę węglową ze względu na starania rządu w kierunku opanowania drożyzny. Na odbytej w Katowicach konferencji p. minister nie mógł spowodować cofnięcia ostatniej nieuzasadnionej podwyżki. Jedynem wyjściem byłoby spowodowanie polskich kopalni skarbowych, by z konwencji węglowej wystąpiły i regulowały ceny węgla po myśli rządu, bo do tego są powołane.

BYDŁO.

Poznań, 2. 7. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: świnie pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 212—214, pełnomięsiste świnie od 80 do 100 kg. żywej wagi 204—208, mięsiste świnie ponad 80 kg. 198, maciory i późne kastraty 180—200.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 2. 7. Żyto 30.50—31.50, pszenica 44.00—46.00, jęczmień brow. w. 29.00—31.00, owies 32.50—34.50, mąka żytnia 65 proc. z work. sztandardowa 47.75, mąka żytnia 70 proc. z workami sztand. 46.25, mąka pszenna 65 proc. z workami 71.50—74.50, otręby żytnie 19.50—20.50. — Usposobienie słabe.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.